

Wytschaete. Okazuje się, że kierownictwo armii niemieckiej było przygotowane na to, że na tym odcinku atak nastąpi. Łuk bowiem wystawał głęboko w linie angielskie i był dla nich bardzo niewygodny. Już w połowie maja Anglicy rozpoczęli przygotowania do ataku. W końcu maja rozpoczęli walkę artyleryjską. Według z góry ułożonego planu najpierw zasypali pociskami drogi i koleje, którymi, jak mniemali, Niemcy doprowadzają swe rezerwy, następnie ciężka artyleria przeniosła ogień na miejscowości, gdzie spodziewano się wyższych komend. Nie tylko Comines, które już od roku stoi w ogniu artylerii angielskiej, ale także Wervica i Menin zostały zamienione w kupy gruzów.

Wreszcie rozpoczęła się bitwa. Artyleria nie-



Sezon operowy w Krakowie: Aleksandra Szafrńska.

miecka była świetnie przygotowana i ona też wstrzymała nieprzyjaciela. Ogień zaporowy podejmowany był z taką szybkością i precyzją, że jak opowiadali potem oficerowie niemieccy, już po pierwszym sygnale, nim wystrzelili drugą rakietę świetlną, już zamykał on drogę nieprzyjacielowi. Na drodze Wytschaete—Messines pojawiły się tanki i zostały rozbite. Na linię kolejową Ypres—Roulers wjechał pociąg pancerny z baterią armat, natychmiast granaty niemieckie wywołały w nim wybuchy. W nocy 7. czerwca ogień osłabł. Domyślano się, że rozpoczyna się ataki piechoty.



Opieka nad chorymi: Koncert dla rannych i chorych żołnierzy na dziedzińcu szpitala Nr. 1. w Jarosławiu. Chór uczniów kursów semin. prof. Adama Wilusza (X) i orkiestra gimnazjalna.

W walkach na Zachodzie sekundują Anglikom Francuzi, którzy nad Aisne czynią dalej wysiłki, aby odzyskać utracone tereny. Zdarzyło im się przytem fatalne nieporozumienie: 20.000 Francuzów dostało się pod ogień własnej artylerii, co jeszcze silniej zdeprymowało umysły żołnierzy, tak, że wogóle ataki francuskie już nie okazują tej werwy i żwawości, jaką Francuzi zazwyczaj ujawniają w walce. Może temu przypisać należy okoliczność, że n. p. pod Vauxaillon, gdzie poszli w ogień na przestrzeni około 1500 m., nic nie wskórawszy, musieli się cofnąć. Natomiast udało im się w zachodniej Szampanii, na wschód od Cornillet, wtargnąć do kawałka okopów niemieckich. W zamian Niemcy zajęli pod Moronvilliers na Poehlbergu pozycję nieprzyjacielską 400 m. szerokości i odparli siedm ataków, które w ciągu nocy podejmowali Francuzi dla odbicia utraconego stanowiska.

Na froncie macedońskim zaszła o tyle zmiana, że dla przeprowadzenia planu ententy co do zboża w Tessalii, gdzie rozpoczynają się już żniwa, musiał Sarraill wysłać tam cztery dywizje, skutkiem czego właśnie Anglicy cofnęli się napowrót ze wschodniego brzegu Strumy na drugą stronę. Ruch ten świadczy, że nieprzyjaciół zrezygnował z najbliższego swego celu, Serres. Walka artyleryjska na froncie

macedońskim nie ustaje. Najsilniej grają armaty w okolicy Bitolii.

Opieka nad chorymi.

Dzielni nasi żołnierze, których tak wielu leczy się po różnych szpitalach, rozrzuconych po całym kraju, spotykają się na każdym kroku ze współczuciem społeczeństwa. Każdy radby im przyjść z pomocą wedle możliwości i osłodzić ich gorzką dolę, jak na to zasłużyli, nadstawiając mężnie piersi w obronie granic kraju.

Opieką lekarską, jaką są otoczeni, zajmują się zarządy szpitali, szpitali i innych tego rodzaju zakładów, opiekę moralną rozciąga nad nimi ogół przez jednostki dobrej woli, które nie szczędzą ani swego czasu, ani kosztów, by uprzyjemnić biednym chorym i rannym dni przymusowego pobytu w zakładzie.

Prócz dostarczania gazet i książek, co w naszych warunkach połączone jest z pewnymi trudnościami, gdyż w każdym szpitalu leczą się chorzy, należący do najrozmaitszych narodowości, zamieszkujących monarchię, urządzenie przedstawień teatralnych i popisów muzykalno wokalnych stanowi jedną z głównych



Z frontów bojowych: Oddział karabinów maszynowych przechodzący wśród odnogi alpejskiego jeziora. Epizod z dziesiątej bitwy nad Soczą.